

Panowie, czy mamy się bać kobiet – myśliwych...?

Płockie Diany

Na ostatnim Jarmarku Tumskim po raz kolejny (trzeci już) pojawiły się Polskie Diany, przedstawicielki ponad tysięcznej grupy kobiet, które łączą pracę na rzecz środowiska, edukację dzieci i młodzieży z myśliwską pasją.

Chcą być strażniczkami tradycji i etyki, ale także wiarygodnie i bez propagandowej otoczki tłumaczyć relacje między łowiectwem a zrównoważonym rozwojem ekosystemów leśnych i polnych. Diany prezentowały się na wspólnym stoisku wraz z kolegami z Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego.

Diany zrzeszają kobiety w różnym wieku, statusie rodzinnym, pracujące w różnych zawodach. Monika, wielka pasjonatka strzelectwa, jest szefową marketingu w firmie prywatnej, Ania – uczy w szkole we Włodawie, Mariola prowadzi restaurację w Nałęczowie a od niedawna również hotel, Kasia pracuje w marketingu, ale jest też fotomodelką. W gronie polujących dziewczyn jest też kilka leśniczek, właścielek sklepów, ludzi od PR-u czy po prostu gospodyń domowych. Mimo kalendarzy wypełnionych po brzeги obowiązkami znajdują czas na pasję myśliwską, strzelecką i wolontariat edukacyjny w szkołach.

Kobiety w Polsce i Europie zajmowały się łowiectwem już wieki temu, ale dziś swoją rolę postrzegają nieco inaczej. Kontynuują misję kultuwo-



Archiwum

Stoisko PZŁ podczas Jarmarku Tumskiego

wania zwyczajów i tradycji łowieckich, lecz na pierwszym miejscu stawiają nieustanne propagowanie wiedzy o środowisku oraz roli myśliwych i nas wszystkich w jego utrzymaniu w jak najlepszym stanie, przy zachowaniu zasad równowagi ekologicznej. Korzystając z każdej okazji tłumaczą, dlaczego tak ważna jest ochrona naturalnych ostoi zwierząt, wyeliminowanie zmyły środowiska w postaci wyrzucanych w polnych rowach i w lesie śmieci czy utrzymanie śródpolnych zadrzewień.

Taką okazją do rozmów był ostatni Jarmark Tumski, gdzie myśliwi prezentowali na swoim stoisku zarówno

historię myślistwa w okręgu płockim, kolekcje związane z boginią łowów Dianą, filmy przyrodnicze, kulinaria, jak również okazy zwierząt, które interesowały szczególnie dzieci. Maluchy bardzo chętnie oglądały eksponaty bażanta, lisa czy dzikiej kaczki, z respektem podchodząc do bobra czy wilka, których nie mają okazji spotykać w naturalnym otoczeniu, malowali przyrodnicze rysunki i słuchali opowieści o zwierzętach.

Stowarzyszenie Polskie Diany powstało z inicjatywy polujących pań z różnych zakątków Polski. Tak zwane „babskie spotkania” trwają nieprzerwanie od 2007 roku. (t)